



BIULETYN 59.

TREŚĆ: Ze Żmudzi. — Komisya prawno-konstytucyjna C. K. N. — Uchwała P. K. M. Ziemi Lubelskiej. — Paszkwil. — Oredzie Wilsona.

Ze Żmudzi. Okupowana przez Niemców część gub. kowieńskiej została podzielona na 30 obwodów (Kreis), z których każdy odpowiada terytoryalnie mniej więcej dawnej włóści z czasów rosyjskich. Przenoszenie się z miejsca na miejsce jest możliwe tylko w obrębie danego obwodu, którego granice są nieprzekraczalne. Na czele obwodów stoją Kreishauptmanowie. Rządy ich pozostawiają bardzo wiele, niestety, do życzenia. System gospodarki ekonomicznej prowadzi wprost do ruiny kraju. Wprowadzono powszechną kontrybucję w postaci t. zw. Kopfstener—pogłównego, które nałożono na całą ludność od 15 do 60 lat wieku, a które wynosi od 9 marek do sum nader wysokich, w zależności od zasobów każdego człowieka. Majatki, których właściciele są nieobecni, administrowane są w ten sposób, że dają rosnący deficyt. Lasy skarbowe są wycinane w sposób niszczyielski. Wierzchołki i pnie zostają na miejscu, tworząc olbrzymie zwały i zasieki, środkowe, grubsze części idą do Prus. W ten sposób $\frac{2}{3}$ lasu trwoni się bezpożytecznie. Drzewo z lasów prywatnych sprzedaje się według taryfy 1876. Rekwizycye są wykonywane bezwzględnie, przy czem najczęściej nie otrzymuje się kwitów. Płaci się $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{3}$ wartości bieżącej. Ostatnio kazano oddać całe jare zboże. Na zapytanie, co będzie z zasiewami, otrzymuje się odpowiedź, że ziarno otrzyma stę od tego, kto będzie panem na wiosnę.

Wszystkie te zarządzenia w prowincyi, która przeżyła dwa lata klęsk elementarnych (1915—posucha, 1916—straszne deszcze) wywołały nędzę, najgorszą po miasteczkach, w których np. ludność żydowska formalnie cierpi głód. Zwłaszcza, że skutkiem utrudnień komunikacji kraj cierpi na brak przedmiotów pierwszej potrzeby. Niedostatek cukru, soli, zupełny brak mydła, nafty, tak, że pierze się oddawna ługiem, a do oświetlenia służą lojówki, na miejscu wyrabiane.

Wszelką samopomoc społeczeństwa tłumi się w zarodku. Kowieńskie Towarzystwo Rolnicze nie może rozwijać żadnej działalności, skutkiem niemożliwości zjeżdżania się i naradzania jego członków. Szkolnictwo również stłumione. W Poniewieżu, Kiejdanach, Szawlach, Birzach, Wilkomierzu istnieją szkoły litewskie, ale pootwierano je w czasie ustępowania Rosyan z kraju. Przez cały rok przeszło nie wolno było na-

tomiast otwierać szkół nowych. Dopiero później pozwalać zaczęto na otwieranie szkółek elementarnych z warunkiem, że nauczyciel będzie umiał po niemiecku, aby uczyć dzieci konwersacyi niemieckiej, na co musi się poświęcać całą godzinę dziennie. Szkoły te zakładano ze środków prywatnych. Tylko w miastach szkoły dla żydów (niemieckie) są subsydiowane. Szkół polskich nie dopuszczono wcale. Wszelkie próby w tym kierunku były załatwiane odmownie przez gubernatora Isenburga. Dopiero od grudnia wolno w tych miejscowościach, gdzie 75 proc. dzieci mówi po polsku, zakładać szkółki polskie, ale niewiadomo jeszcze, jak się ta sprawa będzie przedstawiała w praktyce.

Wszelkie stosunki z ośrodkiem całego życia Litwy—Wilnem są uniemożliwione. Pozwolenia na wyjazd do Wilna niepodobna dostać. Strasznie dotkliwie odczuła ludność branke przymusową. Całą np. młodzież żydowską wywieziono z miasteczek, pozostali tylko starcy i dzieci. Z okolic miasteczka Wornie w październiku wywieziono około 500 ludzi, rzekomo do fabryk, faktycznie zaś do Mitawy, a stamtąd na linię frontu—do sypania okopów. Traktowano ich zgoła nieodpowiednio i surowo. Kiedy szrapnele rosyjskie zabiły pewną liczbę tych przymusowych robotników, większość uciekła do Rosyan, reszta—starsi piechotą powrócili do domów, opowiadając po drodze o swoich przejściach. Na tle branki przymusowej wybuchły bunt w Kiejdanach, Krożach, Ławkowie i t. d. Obecnie nikt już nie da się wziąć. Ludność, doprowadzona do rozpacz, woli, aby ją rozstrzelowano.

Spokojna ludność litewska, która pierwotnie bez żadnej nieufności spotykała Niemców, obecnie czuje ku nim niechęć, którą podsycają ustawiczne sprawy w sądach obwodowych, kończące się surowymi wyrokami o byle drobne rzeczy, jak o przechowywanie śrutu, ładunków i t. p. Represye dotyczą i chłopów i obywateli ziemskich (rozstrzelanie Rodowicza w Szawelskiem, wywiezienie Wolmera z Rosieńskiego). Oczywiście w tych warunkach lekceważonem jest przez ludność wychodzące w Kownie pismo „Darbatis“, wydawane przez Niemców i darmo kolportowane. Gdy dodamy do powyższego łapownictwo, zrozumiemy, że pod wpływem tej niestosownej gospodarki budzi się w ludzie tęsknota za powrotem Rosyan, którzy do niedawna jeszcze przez Litwinów byli znienawidzeni. Chęć powrotu pod panowanie rosyjskie podsycają i funkcyonariusze administracyi niemieckiej, którzy wbrew zapewnieniom kanclerza stale mówią o powrocie Moskali, o oddaniu im Litwy, i zachowują się tak, jakby chcieli jaknajprędzej zrujnować kraj, aby go porzucić na pastwę powracającej Rosyi. Najprawdopodobniej wyższe władze niemieckie w Berlinie wcale nie wiedzą o wszystkich tych praktykach administracyi niemieckiej, która, jakgdyby postanowiła przekonać ludność, że jednak pod panowaniem rosyjskiem jest lepiej.

To też nie wątpimy, że wyższe władze zwrócą uwagę na politykę swoich organów na Litwie, na gospodarkę, która bezwątpienia więcej szkody, niż pożytku, przynosi nietylko krajowi—ale wprost interesom państw centralnych.

Komisya prawno-konstytucyjna C. K. N. Na posiedzeniu zarządu Centralnego Kowitetu Narodowego dn. 22 b. m. została wybrana komisya prawno-konstytucyjna.

Komisya odbyła pierwsze swe posiedzenie, na którym, po załatwieniu formalności i ukonstytuowaniu się, był omawiany postulat sejmu Królestwa Polskiego. Przystąpiono do prac przygotowawczych nad sformułowaniem odnośnych projektów.

Uchwała P. K. M. Ziemi Lubelskiej.

„Ponieważ przy ustalaniu naszego stosunku do mianowanej Tymczasowej Rady Stanu należy, mimo okoliczności, jakie jej utworzeniu towarzyszyły, powodować się wyłącznie względem na dobro kraju—przeto uważamy za wskazane:

Popierać te prace Tymczasowej Rady Stanu w sprawach, mających na celu: przygotowanie cywilno-prawnej organizacji Państwa Polskiego.

Żywiąc obawę, iż żywioły radykalne i socjalistyczne, na których w znacznej mierze opiera się Rada Stanu, dążyć będą do planowego i systematycznego opanowania stanowisk w kraju dla utrwalenia swych wpływów partyjnych, zarówno w zakresie urządzeń cywilnych, jak i wojskowych, widzimy, zwłaszcza wobec przygotowanej przez nie organizacji wojskowej, — tem większe niebezpieczeństwo w tworzeniu wojska już przez obecną Radę Stanu. Ponadto pozostajemy przy przekonaniu, iż decyzje o wszelkich zewnętrznych zagadnieniach sprawy polskiej oraz o użyciu wojska polskiego mogą być powzięte tylko przez prawnie wybranych przedstawicieli narodu — domagamy się zatem, aby działalność Tymczasowej Rady Stanu ściśle odpowiadała powyższej opinii najszerszych kół społeczeństwa naszego.

Wrazie zaś, gdyby Rada Stanu przywłaszczała sobie wskazane atrybucje przyszelego sejmu — uważać to będziemy za uzurpację, zniewalającą do protestu i odpowiedniego przeciwdziałania“.

Polityczne Koło Międzypartyjne Ziemi Lubelskiej.

Paszkwil. Z dniem każdym przybywa ich coraz więcej. Mnóży się szereg świstków ulotnych, odezw, broszur, obrzucających błotem wszystko i wszystkich. Tym razem mamy do zanotowania odezwę, podpisaną przez „Grupę Starych „Zarzewiaków“. Wyszła ona nazajutrz po manifestacji na rzecz Rady Stanu. Jest wymierzona przeciw C. K. N.-owi, P. P. S., ludziom w skład tych organizacji wchodzącym, a przede wszystkim przeciw „dyktaturze“ Józefa Piłsudskiego. Ordynarny ten świstek, pełen najokropniejszych inwektyw i insynuacji, stanowi więc jedno z ogniw naganki na lewicę demokratyczną naszego społeczeństwa, naganki, którą z takim zamięłowaniem do niedawna przecie prowadziły niektóre legalne organy prasy warszawskiej. Pisma te przywołało jednak do porządku oświadczenie zarówno P. O. W., jak i C. K. N. w sprawie wojska, deklaracje złożone uroczyście Radzie Stanu. Autorowie dzisiejszego paszkwilu uważają widać, że nie w porę naganka została przerwana. Postanowili więc dalej prowadzić swoją „konspiracyjną“ robotę. Konspiracja jest ulubioną dziedziną pracy „starych“ Zarzewiaków. Dlaczegożby więc dzisiaj znowu nie powrócić do dawnych metod myślenia i nie tworzyć ukrytego państwa w państwie, którego najważniejszym zadaniem będzie podrywanie autorytetu, uznawanego dzisiaj przez wszystkie czynne żywioły w Polsce. Jakież są metody konspiratorów? Do niedawna „starzy zarzewiacy“ byli zwolennikami obozu koalicyjnego. Jeden z nich czynem

nawet poparł czasu tej wojny swoją ideologię, wstępując do ...drużyn Gorczyńskiego. Dzisiaj się zmieniły warunki... „Starzy zarzewiacy“ nie wyznają więc hasel moskalofilskich, stosują jedynie do swoich przeciwników stare endeckie metody. „Huzia na żyda! Precz z socyalistami!“ — oto najaktualniejsze wnioski z dzisiejszego życia politycznego w Polsce. Nie to, że ci atakowani żydzi i socjaliści są wyznawcami i szermierzami hasel narodowych i niepodległościowych. Nie atakują autorzy paszkwilu socyalnych demokratów, którzy organicznie kraj nasz do Rosyi wcielali — wołają wymysłami obrzucać tych, którzy dają ostoję i poparcie pierwszemu polskiemu rządowi i zdobywają dla niego masy.

Cały paszkwil „starych zarzewiaków“ jest obliczony na odciągnięcie od C. K. N. żywiołów z Narodowego Związku Robotniczego, z drugiej zaś strony na odwrócenie uwagi społeczeństwa od pierwszorzędných prac państwo twórczych, a skierowanie jej w stronę żydów i socyalistów. Mimo więc rzekomego pokrewieństwa autorów odzwy z autorytetami wojskowymi, którzy wyszli z tego samego, co i oni obozu — stwierdzić trzeba, że ta paszkwilowa akcja wychodzi jedynie na korzyść... koalicji, która potrafi wyciągnąć z niej właściwe konsekwencye. Czas by już było przerwać nie intrygi, skarcić tę rękę, która ją snuje! Mamy już dość prowokacyjnej demagogii prowadzonej wśród ludu przez siwowłosych starców o podejrzaney wartości moralnej, jak i zaszczepiania wśród inteligencji importowanych z Ameryki metod politycznej walki.

Orędzie Wilsona. Pisma warszawskie ogłosiły dzisiaj tekst orędzia Wilsona w sprawie pokoju. Ustęp, dotyczący Polski, podały jednak nieściśle. W oryginale brzmi on, jak następuje:

„Uważam np. za rzecz pewną, jeśli odważę się na jeden jedyny przykład, że wszyscy mężowie stanu zgodzą się na to, iż zjednoczona, niepodległa i samodzielna Polska musi być, i że wobec tego musi być poręczona niewzruszona pewność życia, wiary oraz społecznego i gospodarczego rozwoju wszystkich części tego narodu, które dotychczas pozostawały pod władzą inaczej wierzących i usposobionych wrogo wzajem względem siebie rządów.“